Nr. 5. Maj. Rocznik XII.

# ADORACYA

PRZENAJŚW. SAKRAMENTU



## *Niepokalanej.*

*Barwią się kwiaty wiosną na łące,*
*Rozlewa swoją purpurę słońce,*
*Ptaszęcym gwarem brzmią bory, gaje,*
*Kiedy z letargu ziemia powstaje.*
*Znajdziesz też dusze czyste i białe,*
*Dla których szczęściem: Bogu nieść chwałę,*
*Których modlitwy, trudy, zapały*
*Cudownych czynów dokonywały.*

*Ale nad wszelkie piękności czary,*
*Co światów Bożych złocą bezmiary,*
*Jest najpiękniejsze rąk Bożych dzieło —*
*Co się bez zmazy grzechu poczęło:*
*Marya Panna, stworzeń Korona,*
*Blaskiem nadziemskim opromieniona.*

*O spłyńcie cudne nieba szafiry,*
*Spłyńcie najsłodszej akordy liry,*
*Spłyńcie najżywsze kolory tęczy*
*I wszystko piękno, co ziemię wieńczy,*
*Słowicze pienia, świątyń organy*
*I pieśni, które lud nasz kochany*
*Nuci w majowe wieczory słodkie —*
*Spłyńcie w ogromnej piękności zwrotkę*
*Ku czci niebieskiej, anielskiej Pani,*
*Której cień grzechu duszy nie rani!*

*Witaj Maryo Niepokalana!*
*Świat dziś przed Tobą zgina kolana,*
*Dzwonią dla Ciebie poetów lutnie,*
*Pędzle malują Ciebie na płótnie,*
*Twoje dziś wszędzie rozbrzmiewa Imię*
*Przez światów Bożych dale olbrzymie...*

*Na ludy, które u stóp Twych klęczą,*
*Powiej ukojeń i pociech tęczą,*
*Niepokalana niebios Królowo,*
*Coś porodziła Przedwieczne Słowo.*

*Ks. A. M.*

## „Królowa Kleru".

Nabożeństwo do N. Maryi P. Królowej Kleru, jest bardzo dawne w Kościele katolickim, bo sięga owej chwili, kiedy Pan Jezus, konając na krzyżu wyrzekł do św. Jana, wskazując na Maryę, te słowa: *Oto Matka twoja*!

Zawsze święci papieże, biskupi jakoteż kapłani tak świeccy jak i zakonni okazywali największą miłość i ufność w opiekę Najśw. Panny. Dlatego to Kościół św. w tej pięknej antyfonie *Sancta Maria* poleca kler Jej wstawiennictwu: *intercede pro clero — oręduj za klerem*! Dlatego też w wielu seminaryach i klasztorach czytamy u stóp statuy Matki Bożej wezwanie: *Regina cleri ora pro nobis*! *Królowo kleru módl się za nami*!

W 1908 r. gorliwy kapłan z dyecezyi paryzkiej, X. Lenert, proboszcz par. św. Mikołaja — du Chardonnet, zawiązał bractwo ku czci Królowej kleru. Celem tego bractwa jest wspieranie powołań do stanu duchownego i uświęcenie kleru. Bractwo to na prośbę arcybiskupa paryskiego zostało zatwierdzone przez papieża i ubogacone licznymi odpustami. Ojciec św. Pius X popiera bardzo to dzieło i na prośbę J. Em. kardynała Amette Brevem z d. 20 maja z. r. podniósł je do godności Arcybractwa z główną siedzibą w bazylice metropolitalnej w Cambrai z prawem affiliacyi na cały świat katolicki. Rozwija się bardzo pięknie.

**Warunki przyjęcia do Arcybractwa**:

Mogą być przyjęci za członków nietylko duchowni ale i świeccy.

1-o Trzeba być wpisanym w księgę Arcybractwa.

2-o Odmawiać codziennie akt: *Królowo kleru, módl się za nami.*

3-o Odprawić Mszę św. lub postarać się o to, aby była odprawioną raz w rok w dniu stale obranym lub innym najbliższym — w jakimbądź kościele w intencyach Najśw. Maryi Panny, Królowej kleru.

4-o Złożyć corocznie jakąś ofiarę wedle możności na cele powołań do stanu kapłańskiego w jakiejbądź dyecezyi.

**Pożytki duchowne.**

1-o Odpust zupełny w dniu odprawienia dorocznej Mszy św.

2-o Odpust zupełny w dniach zebrań miesięcznych.

3-o 300 dni odpustu za każdorazowe wezwanie: *Królowo kleru, módl się za nami.*

Wszystkie powyższe odpusty mogą być ofiarowane za dusze zmarłych. Członkowie Arcybractwa duchowni noszą medalik wyobrażający z jednej strony Matkę Bożą w koronie, trzymającą na lewem ręku Dziecię Jezus, które ma w jednej rączce puszkę z Komunikantami, a drugą podaje jeden z Komunikantów. Najśw. Panna w prawej ręce trzyma kielich.

Na odwrotnej stronie medalika wyobrażony kielich a nad nim Hostya.

---

## Przedmiot rozmyślania podczas adoracyi.

*Błogosławionaś Ty między niewiastami !*

1. **Uwielbienie.** Jezu utajony w Najśw. Sakramencie! dozwól, że dzisiaj u stóp Twoich rozważać będziemy łaski, jakich udzieliłeś Matce Twojej Najświętszej. Pragniemy przez to pobudzić się do gorętszej wdzięczności, żeś nam dał tak potężną Orędowniczkę i chcemy nauczyć się naśladować Jej cnoty.

Błogosławionaś Ty między niewiastami!

O Maryo, najświętsza i najsłodsza Dziewico, błogosławionaś Ty wśród niewiast, błogosławionaś ponad wszystkie stworzenia. Pan Bóg więcej Cię ukochał, niż wszystkich ludzi, więcej niż aniołów Cherubinów i Serafinów. Dlatego też, połączywszy wielkość z głęboką pokorą, stałaś się najdoskonalszą adoratorką w duchu i w prawdzie.

Bliskość Boga wzrusza człowieka, zdumiewa go, zachwyca i unosi. Mojżesz nawiedzony przez Boga, wpada w zachwycenie;

Jeremiasz milknie, Piotr, Jan i Jakób podczas Przemienienia odchodzą od zmysłów. A do kogóż więcej się Bóg zbliżył jak do Maryi? Ubłogosławiona ponad wszystkie dusze wybrane żyła też Marya w ustawicznym zachwycie na widok cudów Bożych, które widziała oczyma wiarą oświeconemi, a do tych cudów i Ona sama należała. Gdy usłyszała pozdrowienie swojej krewnej Elżbiety, która powtórzyła słowa Archanioła, usta Jej dziewicze zanuciły hymn wdzięczności: *Wielbi dusza moja Pana.* W tym hymnie rozpływa się Marya w uwielbieniu Boga.

Gdyby nie był nieskończonym, chciałaby Go do nieskończoności powiększyć. Pomnaża przecież chwałę Jego, oddając się Mu całkowicie, jako Jego królestwo, jako Jego świątynia. Pomnaża Jego chwałę, przyjmując Jego Słowo, otwierając duszę na przyjęcie Ducha świętego, oddając się Jego Wszechmocy, aby z Jej krwi i z Jej ciała, uczynił ciało i krew Syna swojego. Z Niej bierze On naturę ludzką, przez którą zaraz zaczyna objawiać i rozlewać namaszczenie Swoje, napełniać stworzenia prawdą, łaską i życiem. Podobne uczucia napełniały zawsze Serce Niepokalanej Dziewicy. tak w Nazarecie, jak w Hebronie i w Betleemie, w Wieczerniku wobec bieluchnej Hostyi, jak i na Kalwaryi wobec Ukrzyżowanego, zawsze dusza Maryi wielbiła Pana, a lepiej jeszcze wielbi Go w niebie przez całą wieczność.

Łączymy się z Tobą o Maryo w uwielbieniu Boga — Syna Twego, obecnego na ołtarzu w Hostyi świętej.

### II. **Dziękczynienie.**

Błogosławionaś Ty między niewiastami! Przed Tobą, Maryo! wiele było niewiast sławnych, ale były to tylko figury, dalekie od arcydzieła łaski i cnoty, jakie Bóg miał spełnić w Tobie. Trzy czcigodne matki Izraelskie: Rachela, Rebeka i Sara sławne są, że wydały ludowi Bożemu dziedziców obietnic Mesyańskich; ale były to tylko blade gwiazdy w porównaniu z Matką powszechnego Kościoła, współpracowniczką w wielkiem dziele odkupienia, Niewiastą, która dała światu samego Boga-Człowieka.

Marya, siostra Mojżesza i Debora walczyły i zwyciężały nieprzyjaciela. Obie przypominają wyzwolenie ludu Bożego, obie śpiewały hymn świętej radości. Lecz one przedstawiały tylko wielkie wyzwolenie świata przez Maryę, pieśni ich były tylko przygrywką do „Magnificat". To też śpiew wdzięczności, który śpiewają mieszkańcy Betulii Judycie, przepływa ponad nią i płynie

dalej przez przeciąg wieków, aby wielbić Tryumfatorkę niepokalaną, która zbawia nie mieścinę małą żydowską, ale ludzkość całą.

„Bóg w wszechmocy swojej ubłogosławił Cię i starł ręką Twoją nieprzyjaciół naszych! Tyś błogosławioną nad wszystkie niewiasty córą Ojca niebieskiego... Tyś chwała Jeruzalem, Tyś radość Izraela, Tyś sławą narodu Twego". (Judyt. XIII, 22; XV., 10).

Ty o Maryo przewyższyłaś je także wdzięcznością i radością serca, gdyś zanuciła ten hymn najdoskonalszej wdzięczności odkupionego człowieka.

Ponieważ o Maryo ubłogosławionaś jest od Boga, błogosławioną będziesz i od ludzi, a wszystkie spływające na Ciebie błogosławieństwa, spłyną na nas jako dobrodziejstwa Boże. *A oto błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody ziemi.*

Ta cudowna przepowiednia Matki Bożej sama jedna starczyłaby za dowód prawdziwości naszej świętej religii. Od owej chwili spełnia się po dziś dzień w sposób coraz doskonalszy. Każdy wiek kłania się przed tą Dziewicą błogosławioną, podziwia Ją, czci, błaga, winszuje Jej, wysławia Ją jako najszczęśliwszą, szczęście Jej uznaje za najwyższe, nieporównane, jedyne.

Chcemy uczestniczyć coraz więcej w łasce, chwale i szczęściu naszej Matki świętej, kochajmy i uwielbiajmy Przen. Sakrament, który jest błogosławionym owocem, przez Nią nam pozostawionym, zawierającym wszystkie tajemnice, którym ona zawdzięcza radość i wielkość Swoją. W obecności Syna Bożego i Syna Maryi, odnawiającego na ołtarzach naszych Ofiarę Kalwaryjską, szczególnie, gdy Go posiadamy w sercu naszem przez Komunię świętą, powtarzajmy Magnificat wraz z Maryą, bo w nas i dla nas uczynił Pan wielkie rzeczy: *Magnificat*! *Magnificat*!

### III. **Przebłaganie.**

Błogosławionaś Ty między niewiastami! Błogosławionaś między niewiastami o Maryo, boś została wybraną na Matkę Zbawiciela, abyś wraz z Nim pracowała nad zbawieniem świata. Jezus jest Zbawicielem, Tyś ratunkiem naszym: On Naprawicielem, Tyś Naprawczynią.

Posłannictwem najwyższem Maryi było osłabić przeklęty wpływ Ewy. Wszystko złe, pochodzące od Ewy znajduje naprawę odpowiednią, której Marya, jeśli nie jest sprawczynią, to jest wzniosłym i typowym wyrazem. Wszystkie niewiasty odziedzi-

czyły wiele złego od Ewy, Marya niewinna i pełna łaski jest prawdziwie niewiastą *„błogosławioną między niewiastami“*.

Ewa zgrzeszyła pychą; szatan jej powiedział: będziecie jako bogowie — zgrzeszyła buntem, szatan ją zapytał: dlaczego wam Pan zakazał? zgrzeszyła zmysłowością; owoc bowiem wydał się jej smacznym — ciekawością, bo chciała się przekonać o właściwościach tego, co było zakazanem — wielomównością, nie byłaby bowiem przyszła do tego nieszczęścia, gdyby nie była tak długo rozmawiała z wężem. Zadziwiającem jest zaiste, jak córki Ewy naśladują swą matkę, ulegając tymże skłonnościom i poddając się upadkom. Marya naprawiła te wszystkie nędze przez pokorę i posłuszeństwo, przez milczenie, umartwienie, wstrzemięźliwość i jest dla nas ciągłym wzorem i mistrzynią tych wszystkich cnót.

Podług św. Augustyna „Ewa wysłużyła światu karę, a Matka Boża przyniosła mu zbawienie. Ewa zaszkodziła nam, zabijając nas, Marya stała się nam użyteczną, ożywiając nas. Jedna nas zraniła, druga nas uleczyła. Posłuszeństwo i wiara Maryi wynagrodziły nieposłuszeństwo i bezbożność Ewy“.

Dlatego też zasługujesz Maryo na to, abyś była błogosławioną od Boga i od ludzi, o święta Matko Boża za współdziałanie z Bogiem w wielkiem dziele odkupienia rodzaju ludzkiego. My także chcemy zasłużyć na błogosławieństwo, łącząc nasze cierpienia, wynagradzania i ofiary z Twojemi zasługami i z ofiarą Pana Jezusa. Chcemy także pracować nad zbawieniem naszych braci. Niech to nasze klęczenie przed Najśw. Sakramentem będzie przeproszeniem za grzechy i niedbalstwa nasze, za tak częste nieumartwianie zmysłów naszych.

IV. **Prośba.**

Błogosławionaś Ty między niewiastami! O Maryo, Tyś ukochana przez Boga, Ty Mu się podobasz ponad wszystkie stworzenia. Tyś Matką Syna Jego! Tyś wszechmocna Twoją modlitwą, bo On Ci niczego odmówić nie może. Nie dziwić się, że Cię nazywają Ojcowie Kościoła wszechmocą błagającą.

„Gdybyśmy przypuścić mogli — mówi Suarez — że błogosławiona Marya Dziewica prosiłaby o co, czemu by się cały dwór niebieski sprzeciwiał, jak w Danielu widzimy jednego anioła opierającego się drugiemu, modlitwa Najśw. Dziewicy byłaby możniejszą niż prośby wszystkich innych świętych“. Święty Dominik, wypędzając szatana z opętanego, zmusił go do wyznania,

że jedno westchnienie Maryi więcej znaczy, niż modlitwy wszystkich Świętych i że szatan lęka się Jej więcej, niż wszystkich Świętych razem. Tak Marya jest zawsze na niebie i na ziemi błogosławioną nad wszystkie stworzenia. Powinniśmy więc ufać, że przez Nią otrzymać możemy wszystkie łaski potrzebne do chwalenia Jej Syna i rozszerzania Królestwa Eucharystycznego.

O Maryo! w tym miesiącu maju Twojej czci szczególnie poświęconym, pociągnij nas do Siebie, dozwól nam chwalić Cię godnie i wysłużyć sobie przez Ciebie obfite łaski i pociechy Boże!

---

# O codziennej adoracyi Przen. Sakramentu.

### Czem jest adoracya codzienna?

Adoracya codzienna w tej formie, w jakiej się dziś rozwija, jest niezmiernie na czasie w obecnej epoce, kiedy to wróg wszelkiego dobra staje do walki z każdym objawem pobożności chrześcijańskiej.

Początek tej praktyki sięga 1870 roku. Dwie siostry rodzone: Teresa i Józefa Comoglio, należące do Dzieci Maryi i do tercyarstwa św. Franciszka, otrzymały od Boga dar miłości gorącej do Pana Jezusa w Przen. Sakramencie a przytem posłannictwo pociągania innych do codziennego nawiedzania Pana Jezusa obecnego na ołtarzach naszych. Pragnęły, aby wśród tego męczącego, niespokojnego wiru życia powszedniego wszyscy wierni mogli bodaj przez chwil kilka zakosztować spokoju w podniesieniu ducha do Boga w modlitwie przed Najśw. Sakramentem. Pragnęły, aby robotnik i kupiec, urzędnik i sługa choć raz codziennie kilka chwil spędzali u stóp Jezusa utajonego w Sakramencie Najświętszym, aby się w szkole tego Mistrza Boskiego uczyli cierpliwości, która znośniejszemi czyni wszelkie utrapienia, i tej wzniosłej umiejętności, która uchrześciani i uduchowni pracę i uzacni życie. Słowem pragnęły, bezwiednie może: *odnowić wszystko w Chrystusie.*

Dzieło to zrazu było bardzo nieznaczne, ale Bóg je pobłogosławił, umocnił, rozszerzył; wydało wiele owocu i liczyło coraz więcej członków. I jak owo ewangeliczne ziarno gorczyczne stało się drzewem cienistem i wspaniałem. Po dwudziestu latach praktyki prywatnej, z pozwoleniem władzy kościelnej ogłosił w tej sprawie odezwę dziennik *La Crociata* z 1-go sierpnia 1890 r.,

której autorem był ś. p. Paweł Pius Perazzo, urzędnik kolejowy, szlachetna dusza, żyjąca tylko dla Pana Jezusa utajonego w Sakramencie miłości. Odezwa ta zwróciła uwagę naszych mistrzów i ojców w wierze. Dostojnicy duchowni polecali ją; gorliwi kaznodzieje rozpowszechniali, wykazując jasno, jak ta praktyka jest i doskonałą i pożyteczną. Wielu Biskupów i Arcybiskupów zachęcało do niej wiernych w swoich listach i przemowach pasterskich. Rozprawiano o niej na Kongresach katolickich i eucharystycznych. Prasa zajmująca się kwestyą wychowania, oddawała jej pochwały — tak, — że w kilka lat liczba członków tego stowarzyszenia wzrosła do setek tysięcy.

Przeszła poza granice półwyspu włoskiego do Belgii, Dalmacyi, Hiszpanii, Anglii, Niemiec i Polski. Leon XIII uznawał, że ta praktyka jest bardzo piękna — i nieśmiertelny ten papież podniósł ją do godności Arcybractwa z główną siedzibą w Turynie. I nie poprzestał na tem; reskryptem z d. 1-go maja 1893 r. i 18-go sierpnia 1896 r. nadał arcybractwu liczne i cenne odpusty. Pius X., ten wielki miłośnik Chrystusa Pana, chcąc okazać jak wysoko ceni to stowarzyszenie, wydał p. d. 28 listopada 1903 roku dekret potwierdzający wszystkie nadane mu dotąd przywileje z dodatkiem nowych. I nadto: reskryptem z 25 maja 1905 r. upoważnił Arcybractwo do agregowania innych dyecezyi z obowiązkiem odnoszenia się z tem za każdym razem do Rzymu. Rozszerzył to prawo reskr. z 16 kwiet. 1909 upoważniając główną siedzibę Arcybractwa do agregacyi na cały świat katolicki.

**Jaki jest cel Arcybractwa?**

Głównym celem codziennej Adoracyi jest: ożywienie we wszystkich sferach społecznych wiary w rzeczywistą obecność Boskiego Zbawcy w Przenajśw. Sakramencie i wyznawanie tej wiary w praktyce przez codzienne odwiedzanie Pana Jezusa utajonego w Eucharystyi. W ten sposób powiększy się liczba wiernych uczęszczających do kościoła choćby tylko raz na dzień, aby Więźniowi w Tabernakulum, Królowi i Panu naszemu składać daninę wiary, wdzięczności i miłości. Takiem nawiedzeniem wynagrodzi się Panu Jezusowi za bluźnierstwa, zniewagi, świętokradztwa, które Mu ciągle źli wyrządzają — jak również za obojętność, zapomnienie i opuszczenie, w jakiem pozostaje w Sakramencie Ołtarza. W ten sposób powstrzyma się sprawiedliwość Boską, pobudzaną do karania przez coraz liczniejsze grzechy

ludzkie a ściągnie na tę biedną ziemię błogosławieństwo Boże.

Nawiedzać Przen. Sakrament można w jakimbądź kościele lub kaplicy, gdzie jest *Sanctissimum.* Nie naznacza się specyalnie ani kościoła, ani godziny, ani czasu, ani modlitw. Pod każdym względem pozostawia się zupełną wolność wyboru. Kto nie ma czasu na dłuższe przebywanie w kościele, wystarcza króciutkie, bodaj jedna minuta. Jeżeli nie można się zdobyć na nic więcej, wystarczy wstąpić do kościoła i pozdrowić Pana Jezusa jednym błyskiem myśli, jednem westchnieniem, np.: *Kocham Cię i uwielbiam w każdym momencie żywy Chlebie, któryś z Nieba zstąpił — niech Ci będzie cześć i dziękczynienie w każdej chwili i na każdem miejscu Jezu mój w Sakramencie utajony!* *Wierzę, żeś jest rzeczywiście obecny w każdej Hostyi konsekrowanej. Uwielbiam Cię i kocham całem sercem.*

Ta możność odprawienia króciutkiego nawiedzenia Najśw. Sakramentu w sposób dowolny, odróżnia istotnie Stowarzyszenie *Codziennej powszechnej wieczystej adoracyi* od wszelkich innych Bractw wynagradzających, w których zwykle przepisane są mniej więcej długie akty adoracyi, nie dla wszystkich przystępne.

I dlatego właśnie słusznie uważać można codzienną adoracyę za *nasienie i ziarno* najwznioślejszych dzieł i praktyk eucharystycznych; usposabia bowiem dusze najskuteczniej do częstych i codziennych Komunii oraz częstszego słuchania Mszy św.

I któżby śmiał wymawiać się niemożnością znalezienia w ciągu całego dnia wolnej chwilki, aby ją przepędzić u stóp Króla Królów i Pana nad pany?

Całe dni poświęcamy nieraz na odwiedzanie krewnych, przyjaciół i znajomych, a nie możemy króciutkiej chwilki przepędzić z Najsłodszym Jezusem, Stwórcą i Bogiem naszym i Panem całego świata! Trzeba tylko trochę dobrej woli — nie jedna nastręczy się w ciągu dnia sposobność nawiedzenia Pana Jezusa, a jeśli się obowiązku tego nie dopełni — to wiemy dobrze — że on nie obowiązuje pod żadnym grzechem ani nawet powszednim. W tym razie nie dostępuje się tylko odpustu.

Prawda, że wiele kościołów jest u nas zamkniętych w dzień powszedni po Mszy św., ale z pewnością będą one otwarte, jeżeli znajdzie się wszędzie dostateczna ilość dusz pobożnych, chcących odwiedzać P. Jezusa o różnych porach dnia. I to otwarcie zam-

kniętych całymi dniami kościołów jest także jednym z wzniosłych celów stowarzyszenia.

Oprócz tego głównego celu — codziennego nawiedzania Przen. Sakramentu — Stowarzyszenie nasze ma jeszcze i drugi, pośredni cel — a mianowicie — stara się rozbudzać powoli w jednostkach, w rodzinach i w całem społeczeństwie prawdziwie chrześcijańskiego ducha, który tak słabnie wśród nas i grozi zupełnym zanikiem.

Z tego podwójnego założenia jasno się pokazuje już na pierwszy rzut oka, jak wielkie korzyści przynieść może to Stowarzyszenie.

Dusze chrześcijańskie przez to codzienne nawiedzanie Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie muszą pod wpływem miłości Bożej zapalić się gorliwością o Jego cześć, o zachowanie prawa Bożego i pełnienia wszystkich obowiązków tak religijnych jak i moralnych. Niepodobna, aby Pan Jezus nie przemówił do serca tych, którzy pilnie nawiedzają Go w duchu wiary codziennie, — aby nie zlewał na nich błogosławieństw i najobfitszych łask Swoich.

Pan Jezus nie da się prześcignąć w hojności. Możemy być pewni, że dotrzyma obietnic Najsł. Serca Swego i zdroje miłości Swojej zleje na dusze, które codziennie zbliżać się doń będą w aktach uwielbienia, dziękczynienia, przebłagania i prośby.

Prostaczek, robotnik, sługa — zbliżając się codziennie do stóp Tabernakulum, nauczą się od Pana Jezusa ukrytego: cierpliwego, pokornego — poddania się woli Bożej w nizkim stanie, w jakim ich Bóg postawił — zamiłowania pracy i cierpliwości w utrapieniach. Czyżby robotnik śmiał burzyć porządek społeczny i łączyć się z anarchią, jeśli codziennie będzie adorować tego Jezusa, który żył w Nazarecie jako ubogi rzemieślnik a teraz ukryty przed okiem ludzkim w Najśw. Sakramencie żyje w tak zupełnej zależności od człowieka?

Czy będzie mógł nieludzko obchodzić się z podwładnymi chlebodawca, który codziennie adoruje Przen. Sakrament? Adoracya codzienna — na podobieństwo tej *kropli wody*, która spadając ciągle na kamień, wyżłobić go musi — doprowadzi wszystkie serca do Jezusa, który jest ich ogniskiem. Przez nią spodziewać się można reformy w duchu chrześcijańskim i uzdrowienia schorzałego organizmu społecznego. I sprowadzi na jednostki, na rodziny, na miasta i wsie, ludy i narody niewysłowione łaski i bło-

gosławieństwa z nieba — przynosząc dobrobyt, pokój i pomyślność, co daj Boże !

**Uchwała Kongresu Euch. w Wiedniu w tej sprawie.**

Kongres eucharystyczny w Wiedniu przeświadczony, że codzienne nawiedzanie Przen. Sakramentu jest praktyką niezmiernie pożyteczną i bardzo polecaną przez Matkę naszą Kościół św i przez wielu Świętych,

przekonany, że ta praktyka pobożna jest łatwa i przystępna dla wszystkich katolików, że jest zasiewem największych dzieł i praktyk eucharystycznych i drogą do nich prowadzącą,

uznaje, że takowa praktyka pobożna jest najgoręcej zalecana i rozpowszechniana przez pobożne Stowarzyszenie codziennej, wieczystej adoracyi Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie z główną siedzibą w Turynie (we Włoszech) potwierdzone przez biskupów i aprobowane przez św. p. papieża Leona XIII, jako też szczęśliwie panującego Piusa X, który mu nadał cenne odpusty:

Wyraża najgorętsze życzenie, aby to dzieło opatrznościowe tak już rozpowszechnione we Włoszech i wielu innych krajach, stało się powszechnie przyjętem przez wszystkich katolików na całym świecie.

A dla pewniejszego dojścia do tego celu, Kongres Eucharystyczny z synowską uległością zanosi prośbę:

1-o Do Najprzew. Biskupów, aby raczyli zaprowadzić kanonicznie w odnośnych dyecezyach codzienną adoracyę i naznaczyć dyecezalnych Dyrektorów z poleceniem rozszerzenia takowej po wszystkich bez wyjątku parafiach i ekspozyturach pod ich juryzdykcyą zostających.

2-o Do przełożonych generalnych zgromadzeń zakonnych, aby zaprowadzili codzienną adoracyę w zakładach wychowawczych i t. d. pod ich juryzdykcyą zostających.

P. S. Dotychczas Stowarzyszenie codziennej adoracyi na ziemiach polskich zaprowadzono kanonicznie dopiero w dyecezyi krakowskiej, jak to było już kilkakrotnie ogłaszane w niniejszem czasopiśmie. Wpis odbywa się w Redakcyi „Adoracyi Przen. Sakramentu". Wpisało się dotąd blisko 1000 osób.

# X. Piotr Skarga a Przen. Sakrament.

Jaki był stosunek osobisty ks. Skargi do Najśw. Sakramentu, wyczytać można z kart Jego życia i jego pism. Jego serce żyło przy Sercu Boskiego Mistrza w Tabernakulum — z równem przywiązaniem i czcią w sile wieku jak i u schyłku życia. W ostatnim np. roku życia od początku września nie mogąc odprawiać Mszy św., codziennie pokrzepiał się Najśw. Sakramentem. Przyjmował Go w postawie stojącej, bo uklęknąć nie mógł. Kiedy zaś po raz ostatni przyniesiono mu „Chleb mocnych", żalił się, że nie był w stanie odprawić zwyczajnego swego przygotowania przed Komunią św. Kapłan opatrujący go starał się usunąć wszelkie jego obawy; Skarga odpowiedział: „na twoją duszę Ojcze! Sakrament Najśw. przyjmuję, któregom nie godzien". Łzy obecnych były odpowiedzią na ten objaw głębokiej pokory — i na ten łabędzi śpiew duszy ku czci P. Jezusa — Hostyi, prosty, skromny, ale serdeczny, ale tak wiele mówiący...

Skarga całe życie kochał Najśw. Sakrament, całe życie chodził z najgłębszem uszanowaniem i czcią koło Niego. Odczuwamy to choćby z przedmowy jego do kazań o Najśw. Eucharystyi, z tego, jak się do pracy tej zabierał. — Nagradzał też P. Jezus Skardze tę jego miłość ku tajemnicy Wyniszczenia i Miłości — szczególniejszemi pociechami. I tak n. p.: przemówił raz do niego w czasie Mszy św. ( jak o tem świadczą własnoręczne zapiski Skargi i stara, bardzo poważna tradycya). — Nagrodził go Pan Jezus po śmierci (jak mamy wszyscy nadzieję a raczej pewność w Tabernakulum niebieskiem), nagrodził i tu na ziemi. Kiedy już zimny powiew śmierci zmroził żarliwe słowo na jego ustach, a w sercu gorące przytłumił tętno, prochy jego modlą się od trzech wieków w cichej adoracyi przed Sanctissimum . . . Szczątki bowiem Skargi spoczęły w cieniu Tabernakulum, pod wielkim ołtarzem kościoła św. Piotra w Krakowie i wskazują narodowi źródło odrodzenia i pełności życia w Eucharystyi . . .

A teraz słowo pisane.

W przedmowie do dziełka: Duodecim artes" — mówi między innemi: Wśród ruin tego życia, wśród cierpień i znużenia nie znam pełniejszego w ulgę schronienia, jak wmyślanie się w to największe dobrodziejstwo i odczuwanie jego najdelikatniejszych

znaków, które łagodzą i usuwają wszelki ciężar życia. W tym bowiem Sakramencie przebywa z nami Chrystus, nasz Bóg . . ."

A dalej jeszcze rzewniej: „O! z jaką przykrością odrywa się dusza, wiarą płonąca od tego źródła pociechy . . ." — A wreszcie z całą siłą mówi: „Gdyby ta moja praca nie nawróciła dusz zbłąkanych do Chrystusa utajonego, to przynajmniej wypowie ona jedno moje pragnienie, że za zniszczoną i shańbioną chwałę Zbawiciela, za tyle krzywdy, jaką Bogu Jezusowi i duszom innowiercy wyrządzili, wydzierając ludziom wiarę w Najśw. Sakrament Ołtarza, najzupełniej jestem gotowy, by w tej walce, za te dobra dać życie! . . ."[1])

Jest to echo tego stanu duszy, który uformował się na tle ówczesnych opłakanych stosunków religijnych, — tego nastroju Skargi, który wydarł z pod jego pióra owo lapidarne wyrażenie: iż mu „krajały się wnętrzności" na widok zobojętnienia i masowego odstępstwa od wiary. — A takich i podobnych miejsc jest wiele. Zajrzyjmy tylko do jego kazań o Najśw. Sakramencie, rozważmy przepiękne jego modlitwy.

Zapalało się serce Skargi przed Bogiem Utajonym. Z płomieni tam zapalonych wyniknęły pomysły akcyi dobroczynnej, — plany ratowania biednych, w szczególności zwrócenia narodu do P. Jezusa w Najśw. Sakramencie i zarysy walki w obronie Eucharystyi.

„Reformacya" była przedewszystkiem „nauką o nieobecnym Chrystusie" (die Lehre vom abwesenden Christus[1]). Nauka taka prowadzi konsekwentnie do zupełnej negacyi Chrystusa. Skarga widział to w wieku XVI., widział lepiej niż inni, widział w tem podcięcie życia chrześcijańskiego. Dlatego z całą siłą, z sercem skrwawionem, przygniecionem obawą szerokiej obojętności — rzucił się do walki z „heretyctwem".

Walczy z Zwinglianami, Kalwinami, głównie z Jędrzejem Wolanem. Na jego napaści na tajemnicę Ołtarza odpowiada gruntownemi pracami: „Pro sacratissima Eucharistia contra haeresim Zwinglianam", „Siedm filarów, na których stoi katolicka nauka o Sakramencie Ołtarza", „Duodecim artes et imposturae". — Oprócz tego w swych kazaniach, czyto na niedziele i święta, — czy w „kazaniach o siedmiu Sakramentach" przedstawia naukę Kościoła

1) tłomacz. z łaciny, porów. „Sodalis Marianus". 1912. nr. 5.
2) Hettinger.

katolickiego z uwzględnieniem zarzutów. Szczególnie wybija się nauka o Eucharystyi w „Kazaniach o siedmiu Sakramentach". Włożył w nie Skarga całą swą duszę gorącą, cały swój talent krasomówczy, bo chodziło o przedmiot najbardziej umiłowany, o P. Jezusa w Najśw. Sakramencie.

Polemiczna (i więcej teoretyczna) praca Skargi nie była jednak celem jego właściwym. Torować miała drogę pracy pozytywnej.

Skarga pragnął pociągnąć ludzi do umiłowania Boga — Miłości, pragnął rzucić jak najwięcej serc polskich do stóp Tabernakulum, — chciał, by jak Rzeczpospolita długa i szeroka, w kościele i w życiu domowem i publicznem — z piersi polskich dobywało się ku czci Jezusa — Hostyi potężne, szczere: „*Święty Boże*! *Święty Mocny*! *Święty Nieśmiertelny*!..." Krząta się więc ze zwykłą sobie niestrudzonością. Zaprowadza we Wilnie Bractwo czci Najśw. Sakramentu, do którego wpisuje liczny zastęp szlachty i włościan — w Krakowie 40-to godzinne nabożeństwa, na których w przemówieniach swych zapala i podnosi dusze.

Jest Apostołem częstej Komunii św. A umie tak zachęcać, tak przekonywujące dawać pobudki — jak nikt inny. — „Patrz, coś ty jest, patrz, co Bóg jest. Tyś kropla wody, która wnetże wysycha, a On morze wszystkiego jestestwa . . ., jakoż przyjaźnią jego pomiatać będziesz śmiał, do której Cię w tym Sakramencie wzywa" . . . „O jaka mi to pociecha mnie słabemu . , . trzcina, gdy w nią żelazo mocne włożą, już słaba nie będzie" . . . „Wy mówicie jako Dawid, gdy do niego Saul wskazał, iż chciał, aby córkę jego za żonę wziął: — wielka rzecz jest być królewskim zięciem, a jam człowiek podły i ubogi (1. Reg. 18.) A Pan Jezus jako Saul mówi: Nie potrzeba złota ani srebra, małą tylko tę rzecz niechaj uczyni: Niech bije nieprzyjacioły moje, a męstwa swego, które ma, nad niemi używa. — Nie wiele Pan Jezus od was potrzebuje, abyście się z nim w jedno Ciało i w jedną krew spowinowacili: tylko tego, abyście Jego nieprzyjaciele zabijali. A które? — grzechy, które Go ukrzyżowały . . .[1]) Wskazując zaś na wpływ Komunii św. na życie społeczne, powtarza te przepiękne słowa: „jednego chleba pożywamy, bądźmyż jednym chlebem, a nie dzielmy się!"[2])

---

[1]) porów. „Nauka o Najśw. Sakr." Kraków. 1891.
[2]) Kaz. 2. na Boże Ciało.

Ale jako kapłan wzorowy Skarga dbał o to, gdzie ma złożyć P. Jezusa; — dla tego już jako ksiądz świecki we Lwowie, a potem za czasów swego pobytu w Krakowie — przed każdą Komunią św., którą rozdawał, przemawiał do przystępujących celem jak najlepszego ich przygotowania, co u nas po nim naśladowało wielu gorliwych duszpasterzy, zwłaszcza w czasie Komunii wielkanocnej.

Słowem, o ile na to pozwalały ówczesne stosunki, jak wymagały tego ówczesne potrzeby, Skarga całą siłą i potęgą swego gorącego serca był propagatorem tego, co nazywamy dziś „ruchem eucharystycznym". *H. Weryński.*

## ROZMAITOŚCI.

**Cięta odpowiedź.** Pewna pobożna niewiasta wróciła z pielgrzymki do Lourdes. Spotyka ją jeden niedowiarek i chcąc sobie z niej zakpić, odzywa się: Pani podobno była w Lourdes i cóż? czy Matka Boska się Pani ukazała? O tak, odpowie zagadnięta, nietylko Matka Boska mi się ukazała, ale cała Rodzina Najświętsza. Brakowało tylko osła, dopiero teraz zobaczyłam i osła także!...

Na taką odpowiedź zamilkł niedowiarek i odszedł ze wstydem.

## KRONIKA.

**Zjazd księży włoskich** należących do Stowarzyszenia Adoracyi Przen. Sakramentu dla kapłanów odbędzie się w Rzymie w pierwszej połowie września. Celem jego będzie ożywienie działalności Stowarzyszonych nie tylko pod względem odbywania prywatnych godzin adoracyi, ale także pociągnięcie wiernych do większej czci Przen. Sakramentu w myśl poleceń Ojca św. Piusa X.

Spodziewać się można, że zjazd będzie bardzo liczny, albowiem we Włoszech bardzo dużo księży należy do tego stowarzyszenia, jak to widać z miesięcznych wykazów statystycznych Zarządu głównego.

**Przybyło nowych Członków** Stow. Ador. kapłańskiej 763, między nimi około 10 księży Polaków z różnych dyecezyi.

**Mszę św. za zmarłych** Członków zechcą odprawić Księża zapisani pod l. 20001 do 40000.

**Dyrektorem dyecezyalnym** krakowskim Stowarzyszenia Ador. kapł. został ks. Mateusz Jeż, redaktor „Adoracyi", w miejsce Najprz. Ks. Bisk. Nowaka, który przez dłuższy szereg lat kierował gorliwie Stowarzyszeniem, wciągając jako Rektor Sem. wszystkich neoprezbiterów w szeregi X. X. Adoratorów.

**Ruch pielgrzymów do Lourdes w r. 1912.**

W ciągu zeszłego roku przybyło do Lourdes 446 pociągów umyślnych z pielgrzymami. Mianowicie 319 pociągów z Francyi, a 127 z poza Francyi t. j. 36 z Belgii, 22 z Włoch, 20 z Hiszpanii, 15 z Niemiec, 12 ze Szwajcaryi, 8 z Alzacyi i Lotaryngii, 4 z Austryi, 2 z Węgier, 1 z Księstwa luksemburskiego. Wszystkich pielgrzymów

naliczono w r. 1912: 247092, z czego Francuzów 200 tysięcy przeszło. Liczba przyjętych Komunii św. dosięgnęła sumy 791000. Mszy św. odprawiono przeszło 65000. Biuro sprawdzań zwiedziło 560 lekarzy; między nimi 190 zagranicznych, a więcej niż 60 profesorów medycyny i dyrektorów kliniki. Uzdrowień cudownych sprawdzonych zapisano 101. Na rok obecny zgłoszonych już jest dużo pielgrzymek.

## NOWE KSIĄŻKI.

**Żywot bł. Kunegundy,** księżny polskiej... Patronki narodu polskiego, opracował X. Jan Pabis, dyrektor szkoły P. P. Klarysek z 10 rycinami 1912 r. Skład główny w księgarni Z. Jelenia w Tarnowie.

Do liczby dziesięciu żywotów bł. Kunegundy przybywa nowy z tego miejsca, gdzie istnieje po dziś dzień Jej klasztor, gdzie spoczywają Jej relikwie, gdzie pamięć Jej życia i cnót przechowuje się z pokolenia na pokolenie. W opracowaniu niniejszego dziełka kierował się Autor myślą, aby dziatwie, młodzieży i ludowi podać żywot bł. Kunegundy w przystępnej i zajmującej formie, a przez to przyczynić się do rozszerzenia czci i przyspieszyć kanonizacyę tej Błogosławionej.

Dlatego nie kusząc się, jak sam wyznaje — o oryginalność i naukowość zebrał i streścił w tej książce wszystko, to, co znalazł w dawniejszych autorach pięknego, zajmującego i budującego.

Dziełko to zaleca się piękną formą i treścią.

## ODPOWIEDZI.

**Złożyli prenumeratę za r. 1912 a nie na 1913:**

P. t. X. X. Kanonicy Żywiec, X. Dworz. Sidorów, X. Kozaczewski Rohatyn, X. Smocz. Sulmierzyce, X. Luraniec Raba w., X. Borysławski Mark., X. Christ Ujanowice, X. Dańk. Łapan., X. Gwóźdź Jabłonk., X. Witk. Warszawa, X. Kost. Żywiec, X. Palka Tarnów, X. Łaski Fordon., P. Kadlewicz Uście., X. Górn. Dubiecko, X. Dworzecki Kam. pod., X. Mścichowski Warsz., P. Praschil Lwów, X. Becker Bydgoszcz, X. Kalic. Tarnów.

**Wyrównano:** P. t. X. Konopn. Pobiedr., X. Krysak. Borek, X. Fox Libiąż.

**Zapłacili za r. 1913:** P. t. X. Oczkowski Raba, X. Żmigrodzki Kijów (ale tylko 1 K. 30 hal. zamiast 2 K. 50 hal.), X. Rol. Pawłowice, X. Piś Łączki, X. Włodyga Zembrzyce.

**Zapłacili na r. 1914:** P. t. X. Kalinowski Smardz., X. Ściskała Ustroń, X. Wojakowski Kamionka Strum., X. Fil. Brzeźno, X. Pauykuła Lipnik, X. Librewski Lwów, X. Rzesz. Chochołów, X. Kurowski Pelplin, X. Chciuk Przemyśl, X. Pilch Olesno, X. Gał. Kleczew.

---

Nihil obstat. *X. Dr. A. Bystrzonowski*, censor.

L. 2678/13. Imprimatur

w Krakowie 11 kwietnia 1913. † *Anatol* bisk. sufr. wik. gen.

Drukarnia i stereotypia E. i Dra K. Koziańskich w Krakowie.